

Wspomnienia z tajnego nauczania.

Działo się to za okupacji niemieckiej. Chodziliśmy do szkoły, w której uczone nas bardzo mało przedmiotów. Już z początku 1939 roku nie mogłam uczęszczać do szkoły jak i wiele innych dzieci. Potem chcąc ten rok nadrobić, chodziłam wraz z innymi dziećmi na lekcje. Ale nie tylko, aby nadrobić rok zmarnowany, ale aby się też nauczyć tych rzeczy, których nie można było uczyć się w szkole.

Będąc raz na lekcji, usłyszeliśmy warkot motoru samochodowego i w tej chwili spadł do pokoju syn pani, oznajmiając, że przyjechali żandarmi. Wówczas spakowaliśmy książki, które wzięła pani by schować.

My wybiegliśmy tylnymi drzwiami przez ogród koło domów i na ulicę. Mijając ulicę, widzieliśmy ludzi uciekających na wszystkie strony. Tylko znaleźliśmy się na Łosce.

Uciekając przez Łoskę usłyszeliśmy wystrzały, pojedyncze, potem gęstsze. Mój kolega uciekający ze mną ogłuszył się i zobaczył po polu biegnących w oddali za nami z karabinami Niemców. Przed nami byłoby jeszcze do przebycia kilka, a już będziemy w domu. Rzeka przebyliśmy szeregłonie.

Będąc na gorze już w pobliżu domu, widzieliśmy bardzo dużo Niemców, tylko nie widzieliśmy w odległości zalewującej się tak hałas-

linie.

Na drugi dzień nie poszliśmy na lekcje. A poblizu domu pani kruszili sie jessere eliemey. Dochodzily nas już wieści, ze eliemey przywiezili ludki i rozstrzelali koto kościoła w poblizu domu pani.

Gdy poszliśmy na trzeci dzień na lekcje, dowiedziliśmy się okropnych rzeczy. Landarmii niemiecscy zabili bardzo duzo Polaków i zachopaniich. Bylo to w roku 1944. Potym zajsciu opuszczaliśmy lekcje.

A koncu przestaliśmy chodzie, bo byla wojna. nadchodził front.

A roku 1945 Polska zostala oswohodzona. Teraz chodzimy do swojej szkoły, w której możemy się uczyć wszystkich przedmiotów.

Молитва Гротонни.

Успенница. Кт. VII.